

W wyzwolonym Aleppo pojawiły się choinki

25 grudnia 2016

Chrześcijanie żyjący w największym syryjskim mieście Aleppo mają powody do zadowolenia. Trwająca 3 lata okrutna okupacja dżihadystów zwanych w zachodnich mediach „umiarkowaną opozycją”, zakończyła się, a do zniszczonego miasta powoli wracają namiastki normalności. Pojawiły się choinki i znowu wolno obchodzić Boże Narodzenie.

Zachodnie media długo nie mogły się otrząsnąć po przegranej w Aleppo, wspieranych przez nich terrorystów sunnickich, zwanych eufemistycznie „umiarkowaną opozycją”. Wsparte przez Rosję wojska syryjskie ostatecznie uporały się z jednostkami dżihadystów i to niegdyś dwumilionowe miasto zostało wreszcie odbite z rąk wroga.

W Aleppo zderzyły się nie tylko siły wojskowe, ale też propagandowe. Zachodni propagandyści zalewali media kłamliwymi opowiastkami o masakrach, których mieli się dopuszczać żołnierze Assada. Z kolei przekazy rosyjskie wskazywały, że ludzie witali swoich wybawicieli z kwiatami. To rozdzwięk tak wielki, że ktoś tu musi beczelnie kłamać.

Przypomnijmy, że Aleppo było już zdobywane dwa lata temu i siły międzynarodowego dżihadu w Syrii zostały niemal pokonane. Eksperyment z tworem bez dowódcy zwanym Armią Wolnej Syrii, nie powiódł się. Jednak zachód uznał wtedy, że prezydenta Baszara Assada trzeba usunąć za wszelką cenę, a rolę armii inwazyjnej ma odgrywać „umiarkowana opozycja”, jak przechrzczono bojowników z Al Kaidy.

Jednocześnie rozpoczęto stałą kampanię dezinformacyjną, mającą za zadanie wykrzywić maksymalnie rzeczywiste oblicze syryjskiego konfliktu. Stworzono wizję świata, w którym Syryjczycy o niczym innym nie marzą jak o usunięciu straszego

satrapy Assada i to za wszelką cenę. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że po 3 latach krwawego konfliktu mieszkańcy tego kraju chcą przede wszystkim spokoju.

Ostatnie postępy wojsk rządowych powodują, że coraz więcej osób może żyć normalniej, ale okupacja części Syrii przez „umiarkowanych” terrorystów z Al Kaidy, pozostawiła piętno praktycznie na wszystkich poziomach. Teraz nasze rusofobiczne media przeżywają straszliwy dysonans poznawczy słysząc o mieszkańcach Aleppo dziękujących Władimirowi Putinowi, że przechylił szalę zwycięstwa w tej wojnie, zbliżając ją do upragnionego przez nich końca.

Oczywistą konkluzją naszych propagandystów jest stwierdzenie, że przekazy pokazujące choinki, które ponownie wystawiane są publicznie w odbitym Aleppo, to nagrania wykonywane w studiach filmowych pod Moskwą. Z drugiej strony pojawiają się z kolei dowody, że rzekomo dramatyczne obrazki z Syrii są kręcone w Egipcie, na zamówienie zachodniej propagandy. Poniżej film wykonany przez drona przedstawiający Aleppo.

Pozostaje mieć nadzieję, że dla syryjskich chrześcijan powraca to co utracili, czyli możliwość pokojowego współistnienia zarówno z szyitami jak i z sunnitami. Ci ostatni będą się musieli pogodzić z tym, że ich rewolucja podsycana przez Katar, Arabię Saudyjską i część państw NATO, powoli się kończy. Miejmy nadzieję, że już na dobre, czego z pewnością należy życzyć mieszkańcom Syrii.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl